

KURJER

BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 15 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LERJONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelony przed tekstem 100 mk. w tekście 150 mk., za tekstem 30 mk. Nekrologia 30 mk. Drobne po 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

DZIŚ w czwartek 3 i JUTRO piątek 4 Listopada 1921 roku

NOWA PALESTYNA

zdjęcia z natury
w 5-ciu aktach

Następny program w sobotę 5-go listopada

Wybitny obraz polskiej wytwórni „TEATRU POLONIA”

KRZYK

dramat życiowy w 6-ciu aktach przerobiony
dla filmu ze znakomitego arcydzieła

St. Przybyszewskiego.

W roli Bratki — Maryla Rudzińska, w roli Jadwigi Marja Borska.

Kino „RUSZKA”
Lipowa № 18 Lipowa

Dziś!

NOWY WSPANIAŁY PROGRAM!

Dziś!

NAPOLEONET

dramat w 5-ciu wielkich aktach. W roli głównej znana polska artystka
MARYLA BREWIŃSKA.

Nad program:

w czasie przerw wystąpi słynny gitarzysta

L. Brit-Faus

Stosunek gospodarczy Polski do Niemiec.

Przeciwie, chodzi jej o jak najcisłe i trwałe nawiązanie stosunków z kapitałem i przemysłem niemieckim.

I tu trzeba sobie uprzytomnić po pierwsze olbrzymią przewagę ekonomiczną Niemców, która doprowadziłaby wkrótce do ujarzżenia naszego przemysłu, a po drugie bezwzględnie wrogi stosunek przemysłu niemieckiego do polskiego, który w stosunku do Rosji — a o ten przecież chodzi — jest i będzie zawsze jego konkurentem. To też przemysłowcy łódzcy mogliby niejedno o tem powiedzieć, jak Niemcy z całym wyrafowaniem niszczyli podczas okupacji maszyny i urządzenia fabryczne w Łodzi. Dzisiaj infiltracja kapitału niemieckiego dążyłaby prawdopodobnie innym sposobem do tego samego celu. Nie mamy zamiaru usunąć się od zobowiązań, które nakłada na nas w sprawie Śląska traktat wersalski w artykule 90-tym. Stara się on osłabić skutki gospodarcze podziału, a polityka angielska, która w słowie zwyciężyła na ostatniej konferencji ambasadorów, zmierza wręcz do utrzymania jak najdłużej jednolitości gospodarczej Śląska.

Tymczasem jasne jest, że polityka polska dążyć będzie musiała właśnie do jak najrychlejszego przeprowadzenia podziału także gospodarczego, unikając oczywiście niepotrzebnych wstrząsów, ażeby przyznany nam obszar przemysłowy wprowadzić jak najrychlej w jednolitość gospodarczą z resztą Polski. Bogactwa, które tym sposobem przejdą do naszego gospodarczego krwi obiegu, przyczynić się winny do uniezależnienia się od niemieckiej presji gospodarczej i stworzenia samodzielnego przemysłu polskiego.

Z tego powodu niemiecki bojkot, dzisiaj jeszcze dokuczliwy, w skutkach jednak może się okazać zbawienny.

Przecież przemysł Królestwa, a zwłaszcza przemysł łódzki pracował za czasów pokojowych na eksport do Rosji. Dzisiejsza niedokrwistość produkcyjna Polski jest przejściowa i zresztą widać już poprawę. Polityka gospodarcza Polski, wzmocniona na dzisiaj częścią Górnego Śląska, dążyć powinna nie tylko do uniezależnienia się od Niemiec, ale nawet o ile możliwości do zajęcia miejsca przemysłu niemieckiego w stosunku do Rosji. Wtedy dopiero położymy rzeczywistą tamę parciu niemieckiemu na wschód. I tylko zupełna niezależność od Niemiec i zajęcie ich miejsca w stosunku gospodarczym do Rosji zapewni nam bezpieczeństwo i obronę przeciwko ewentualnemu dążeniu Rosji do połączenia się z Niemcami. Taką politykę umożliwi jak najcisłejsze złączenie Śląska z Polską. O tem pamiętać powinni nasi przedstawiciele podczas rokowań, dotyczących ekonomicznych problemów podzielonego terytorium plebiscytowego.

W ostatnim czasie zaznaczyły się w Polsce znowu dobitniej kierunki, których hasłem jest zawarcie gospodarczej umowy z Niemcami. Twierdzą one, że Polska bez kontaktu z Niemcami skazana jest na atrofję gospodarczą wskutek odcięcia dowozu towarów niemieckich i że przemysł i handel polski, odrzucając pośrednictwo między Niemcami i Rosją, nie wypełnia swego istotnego zadania i kroczy wskutek bojkotu stosowanego przez Niemcy ku ruinie.

Segestjonuje się więc społeczeństwu, że dążyć należy za wszelką cenę do usunięcia barier na granicy polsko-niemieckiej, co przyniesie ma krajowi poważny pożytek, wzmocnienie waluty, która rzekomo bez wej-

ścia w stosunki z Niemcami na stałe podnieść się nie będzie mogła, ożywienie i udogodnienie ruchu handlowego, oraz zaspokojenie najpilniejszych potrzeb naszego rynku handlowego.

Tymczasem usunięcie tej bariery gospodarczej napotyka, jak wiadomo, na przeszkody nie ze strony Polski, ale ze strony — Niemiec.

One to zastosowały od chwili powstania państwa polskiego bojkot; one to zamknęły ściśle granice dla wszelkiego wywozu, one wbrew nawet protestom, zanoszonym przez rząd polski przed forum koalicji, utrzymały go dotychczas a dzisiaj wobec decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska, prasa niemiecka groziła jeszcze obostrzeniem dotychczasowego stanu.

Ale — sugestjonuje p. Teodor Wolff, naczelny redaktor „Berliner Tageblattu”, w artykule, z dnia 10 października — Niemcy były już gotowe do ustępstw gospodarczych, i tylko oderwanie części „Górnego Śląska” zmroziło w związku kwiat uczuć niemieckich.

Słowa te wprowadzają odrazu całą kwestję umowy gospodarczej polsko-niemieckiej na inną platformę: Oto Niemcy pragną po prostu za pomocą presji gospodarczej zmusić Polskę do ustępstw politycznych.

Metodę tę stosują wobec Polski nie od dzisiaj i zwłaszcza organ finansowy kół żydowskich „Berliner Tageblatt” starał się już kilkakrotnie podać pewnym sferom polskim myślenie takiego handlu zamiennego, lansując np. w czasie obrad Rady Najwyższej w sierpniu wiadomości o toczących się rzekomo rokowaniach polsko-niemieckich i rozpisując się o tem, jakoby znaczna część polityków polskich wołała długotrwale traktat handlowy i uprzywilejowanie gospodarcze na Górnym Śląsku

od terytorjalnego powiększenia Polski. Dzisiaj, jak wspomnieliśmy tenże Teodor Wolff wskutek nieudania się zamysłów odnośnych potrafił groźnie bronić gospodarczą.

W tem wszystkim widoczna jest rachuba na zastraszenie. Sprzymierzyła się ona z robotą pewnych sfer w Polsce i liczy z jednej strony na doraźny interes niektórych ludzi, z drugiej na psychologię starczego niemołectwa, która dzisiaj jeszcze pokutuje w mózgach nęlicznego zresztą na szczęście ludu społeczeństwa. Odlam ten nie widzi, że polityka niemiecka zwraca się ostatecznie przeciwko jej sprawcom. Poszczególne niedogodności są dla niego powodem nieustającego przerażenia, które sprawia, iż pijany niem pragnie się za wszelką cenę schwycić plotu niemieckiego.

Jednakże przyszłość gospodarcza Polski może być zupełnie inną, niż spełnianie zadań mostu dla przemysłu niemieckiego. Interesowani w takim rozwiązaniu kwestii ludzie starają się obecnie wyzyskać rodzaj condominiumu gospodarczego z Niemcami, które wyniknie z podziału Śląska. Ach, powiadają, oto nareszcie brama, która złamie barierę niemiecką. I dlatego gotowi są nawet do ustępstw politycznych, byle tylko móc się oprzeć na „gospodarczej pomocy Niemiec”.

Otóż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stworzenie racjonalnego stanu przejściowego na Śląsku rozumie się samo przez się. Nie można gwałtownie rozdzierać więzów, na których spoczywa budowa gospodarcza — nim się nie nawiąże nowych. Ale chodzi o to, żeby do tego właśnie rozumnie i celowo dążyć.

Tymczasem robota skoordynowanych kół finansowych, a zwłaszcza żydowskich tak w Polsce jak i Niemczech tego celu zupełnie nie ma na oku.

Pierwszy prawosławny eksarchat w Polsce.

Staraniem polskiego rządu patriarcha Rusi kreował na ziemach polski eksarchat prawosławny z autokratycznym wyższym metropolitalnym zarządem.

Pierwszym eksarchą polskiej prawosławnej cerkwi z powierzoną mu pieczęcią nad eparchiami Warszawską i Chełmską, mianował patriarcha za zgodą polskiego rządu arc. Grzegorza (Jaroszewskiego), arcyb. Mińskiej i Turowskiej diecezji.

Arcyb. Grzegorz, absolwent seminarium w Kijowie, które ukończył z dyplomem bohota (dra teologii), poświęcił się pracy nad historią cerkwi prawosławnej i pisał na ten temat wiele dysertacji.

Pracował również i na polu nowszej literatury rosyjskiej, opracowując krytycznie pisarskie walory Gorkaja, Czechowa, Andrejewa i in.

W przeciągu 20 lat swej pracy stał na czele duchownych instytucji, seminarjów i szkół, wreszcie duchownej akademii w Pełrogradzie. Jako biskup pracuje w Tulie, Połtawie, Kaluzie, wreszcie w Mińsku.

W r. 1921 miał zarząd nad wszystkimi cerkiewiami prawosławnymi w Wł-szech. Nowo-mianowany eksarcha liczy lat 45.

Wrangiel ofiaruje pomoc Litwie.

Armja Wrangla, rozbita i dezorientowana, zniemolowana po ucieczce z Krymu, zaczyna się przypominać światu. Na tle niezadowolenia ze wszystkiego a zwłaszcza z — koalicji, wielu oficerów wrangelskich stanowczo zmieniło swą orientację na korzyść Niemiec,

Wyjaśnienie dotyczących opłat szkolnych i t. p. udzieli Dyrekcja. Dyrekcja Szkoły przyjmie też zapisy na zawody konkursowe dokształcające dla młodzieży i dorosłych, pracujących, w rzemiołach, przemyśle i handlu.

O terminie rozpoczęcia nauki i szczegółach dotyczących Zawodowych kursów dokształcających zawiadomi Dyrekcja Szkoły w czasie właściwym.

— **Uniwersytetu Powszechnego.** (ws.) W środę, dnia 2.XI wykłady: 7—7.45 literatura polska J. Komornicka; 8—8.45 mstrój społeczny—W. Olszyński.

W czwartek, dn. 3.XI: 7—7.45 miasta polskie—J. Sawarcowa; 8—8.45 biologia—W. Kolendo.

— **Zjazd Gospodarczo-Rolniczego.** (ws.) 30 października r. b. w sali Sejmiku Powiatowego odbył się zjazd Gospodarczo-Rolny. Na zjazd stawili się

wiele gospodarzy, aby rozstrzygnąć kwestię obecnego stanu pow. pod względem rolno-gospodarczym, oraz o kółkach rolniczych jako organizacji zmierzającej do podniesienia rozwoju rolnictwa i spółdzielczości rolnej, zatem: drogi i środki podniesienia i odbudowy rolnictwa; współdzielczość. W trakcie ożywionej dysputy przedstawiciele kółek rolniczych z sejmików zarządców gospodarstw ich marnowanie po próżnicy czasu, na co ci nie omyślali zareagować, groźąc zaprzestaniem dowozu żywności do miasta, lecz złagodzeni, jednogłośnie przyjęli wszystkie zapadłe rezolucje.

— **Wczorajszy koncert w teatrze „Pałac”** na rzecz zakładów dobroczynnych, utrzymany przez ludność prawosławną, udał się doskonale pod względem artystycznym. Nie drwinę, skoro na scenie ukazał się król skrzypków polskich, St. Barcewicz, znakomita śpiewaczka koloratura, p. Kuhnowska i młoda, lecz bardzo zdolna pianistka, panna Etkinówna. Wszystkich wyprzedziła rzeszami a do brze zasłużonymi oklaskami.

Akompaniował p. Korobkow.

— **Nowy szpital.** (ws.) Przy ul. Warszawskiej przystąpiono do remontu budynku przeznaczanego na drugi szpital żydowski. Dla dzwignięcia nowego gmachu posłużyły fundusze złożone przez białostockie społeczeństwo żydowskie i Amerykański Komitet J. D. C.

— **Wydział Sanitarny.** (ws.) Wydział Sanitarny Magistratu przystąpił do odpowiedzialności sądowej, niejakiego Altera, mającego piekarnię przy al. Pałacowej 5, za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych przy wyplekaniu pieczywa.

— **Strawienie pracowników aprowizacji.** (ws.) Dowiadujemy się, że pracownikom Magistratu Wydziału Apropowizacyjnego, z powodu likwidacji takowego, polecono zakomunikować, iż z dn. 1 stycznia 1922 r. zostaną zwolnieni.

— **Zebrań służby domowej.** (ws.) Wczoraj o godz. 5 po poł. w lokalu Polskiego Związku Zawodowego (rynek Kościuszki 1) odbyło się zebranie służby domowej omawiającej obecny stan bytu.

— **Podatek dodatkowy na spirytus.** (ws.) W najkrótszym czasie oczekuje się zdroczenia napoi alkoholowych, z powodu nałożenia podatku dodatkowego na wszelkie trunki wysokowe w kwocie 500 mk. od litra spirytusu 100%, a litra wódki 200 mk.

— **Przypomnienie.** (ws.) Przypominamy wszystkim fabrykantom, że o ile nie wpłacą do soboty 5 listopada r. b. (ostatni termin) przydziału deputatowego na cukier i mąkę, to takowe przepadają wobec likwidacji Ministerstwa Apropowizacji.

— **Strajk farmaceutów.** (ws.) Ogonaj farmaceutów apteki Ajrensztaeda, zaprzestali pracy. Powodem tego posłużyło zwolnienie paru pracowników z racji zmniejszenia etatu służby owej apteki.

— **Koncerty w „Rusale”.** (ws.) Działalność odbędzie się w kinie „Rusale” gościnny występ słynnego artysty-gitarzysty E. Brit-Pausa, wysławianego przez krytykę jako wybitnego muzyka.

— **Nasze ulice.** Azali co dzień mamy przypominać o fatalnym stanie ulic białostockich i błagać o ich naprawę? W obecnej chwili mowa ma być o ul. Stołecznej, bruk której przypomina nam Karpety lub jakieś inne lańcuchy górskie, a przestrzeń chodnika strony parzystej poręczając od rogu ul. Krakowskiej do niezabudowanego placu pozostałe stale zanieczyszczana przez przechodniów, stronników kultury wschodniej.

A może sprzyja temu zalanie się ulicy w tym miejscu, z powodu czego promienie latarni nie sięgają tam. Co zaś najgorsze, iż w tym miejscu jest spróchniały, z dwoma brakującymi deskami pomost nakrywający do pół arszyna głębokości zlew b. fabryki Niemcównicza, do którego nie tak dawno wpadł

— **Wzrosty w „Rusale”.** (ws.) Wzrosty w „Rusale” wczoraj o godz. 5 po poł. w lokalu Polskiego Związku Zawodowego (rynek Kościuszki 1) odbyło się zebranie służby domowej omawiającej obecny stan bytu.

— **Podatek dodatkowy na spirytus.** (ws.) W najkrótszym czasie oczekuje się zdroczenia napoi alkoholowych, z powodu nałożenia podatku dodatkowego na wszelkie trunki wysokowe w kwocie 500 mk. od litra spirytusu 100%, a litra wódki 200 mk.

— **Przypomnienie.** (ws.) Przypominamy wszystkim fabrykantom, że o ile nie wpłacą do soboty 5 listopada r. b. (ostatni termin) przydziału deputatowego na cukier i mąkę, to takowe przepadają wobec likwidacji Ministerstwa Apropowizacji.

— **Strajk farmaceutów.** (ws.) Ogonaj farmaceutów apteki Ajrensztaeda, zaprzestali pracy. Powodem tego posłużyło zwolnienie paru pracowników z racji zmniejszenia etatu służby owej apteki.

— **Koncerty w „Rusale”.** (ws.) Działalność odbędzie się w kinie „Rusale” gościnny występ słynnego artysty-gitarzysty E. Brit-Pausa, wysławianego przez krytykę jako wybitnego muzyka.

— **Nasze ulice.** Azali co dzień mamy przypominać o fatalnym stanie ulic białostockich i błagać o ich naprawę? W obecnej chwili mowa ma być o ul. Stołecznej, bruk której przypomina nam Karpety lub jakieś inne lańcuchy górskie, a przestrzeń chodnika strony parzystej poręczając od rogu ul. Krakowskiej do niezabudowanego placu pozostałe stale zanieczyszczana przez przechodniów, stronników kultury wschodniej.

A może sprzyja temu zalanie się ulicy w tym miejscu, z powodu czego promienie latarni nie sięgają tam. Co zaś najgorsze, iż w tym miejscu jest spróchniały, z dwoma brakującymi deskami pomost nakrywający do pół arszyna głębokości zlew b. fabryki Niemcównicza, do którego nie tak dawno wpadł

— **Wzrosty w „Rusale”.** (ws.) Wzrosty w „Rusale” wczoraj o godz. 5 po poł. w lokalu Polskiego Związku Zawodowego (rynek Kościuszki 1) odbyło się zebranie służby domowej omawiającej obecny stan bytu.

— **Podatek dodatkowy na spirytus.** (ws.) W najkrótszym czasie oczekuje się zdroczenia napoi alkoholowych, z powodu nałożenia podatku dodatkowego na wszelkie trunki wysokowe w kwocie 500 mk. od litra spirytusu 100%, a litra wódki 200 mk.

— **Przypomnienie.** (ws.) Przypominamy wszystkim fabrykantom, że o ile nie wpłacą do soboty 5 listopada r. b. (ostatni termin) przydziału deputatowego na cukier i mąkę, to takowe przepadają wobec likwidacji Ministerstwa Apropowizacji.

— **Strajk farmaceutów.** (ws.) Ogonaj farmaceutów apteki Ajrensztaeda, zaprzestali pracy. Powodem tego posłużyło zwolnienie paru pracowników z racji zmniejszenia etatu służby owej apteki.

— **Koncerty w „Rusale”.** (ws.) Działalność odbędzie się w kinie „Rusale” gościnny występ słynnego artysty-gitarzysty E. Brit-Pausa, wysławianego przez krytykę jako wybitnego muzyka.

NAJLEPSZY FILM ŚWIATA

Łzówiek bez nazwiska

wkrótce na ekranie kino-teatru „APOLLO”

pawien przyjezdny ksiądz z Choroszcy, a wczoraj młody człowiek ponosząc dość poważne uszkodzenie nóg. Co się zażytych murów owej b. fabryki N., to możemy zaznaczyć, że wskutek przepalenia od pożaru pod działaniem kilkuletnich zmian atmosferycznych przyszyły do stanu grożącego rychłym runięciem na głowy przechodniów. (ws)

— **Pożar.** (ws.) Wczoraj o g. 6 wiecz. Straż Ogniowa miejska została zaalarmowana pożarem przy ul. Legionowej. Po przybyciu na miejsce skonstatowano zapalenie się sadzy w kominie.

— **Kradzieże.** (ws.) W dniu 2 b. m. do Ekspozytury Urzędu Śledczego zgłosił się Judek Szelewski zawiadamiając, że dnia 18 października został mu skradziony srebrny zegarek wartości 60,000 mk. Poszkodowany podejrzewa o kradzież Bolesława Zdanowicza i Bronisława Skowronskiego.

— (ws.) Dnia 21 września r. b. z pastwiska została skradziona kłacz wartości 60,000 mk. należąca do Władysława Cichowskiego, zam. przy ul. Wasilkowskiej Nr 10. Podejrzenie pada na pastucha, Kalpiwicza.

— (ws.) Dnia 2 b. m. dokonano kradzieży w mieszkaniu Józefa Zamulewicz zam. przy ul. Piasta Nr 11, gdzie sprawy dostali się do kradzieży, przez wyjęcie szafy, wnoszącej rozmaitych rzeczy, wartość których na razie pozostała nieokreślona.

— (ws.) W obrębie 1 komisariatu w nocy z 1-go na 2 listopada r. b. z mieszkania przy ul. Lipowej 24, gdzie poprzednio zamieszkiwał p. Komisarz Samitowski, popełniono kradzież rozmaitych rzeczy, wartości ogólnej 10,000,000 mk. na szkód Franciszki Akinoj.

— (ws.) Dnia 2 listopada r. b. V komisariat policji państwowej został zawiadomiony o kradzieży garderoby wartości 100,000 mk. na stacji Stołbce popełnionej przez niejakiego Wudla

— **Niedoręczono d e p e s z a.** (prs.) W urzędzie pocztowym przechowywają się depesze niedoręczone z Suchedniowa na imię Tadeusza Kowalskiego, kontrolera drzewnego Leipsiga na imię Genacha Sołowieczyka i Równego na imię Smirnowa.

Zarząd Kola Nabywco-Rozdzielczego pracowników państwowych w Białymstoku, będąc zmuszony zrealizować cukier pozakontyngentowy, prosi p. p. delegatów urzędów skarbowych o ogłoszenie się do dnia 10 go listopada r. b. do Spółdzielni pracowników państwowych o odpowiednią gotówkę po odbiór cukru (po 2 kg. na pracownika) w przeciwnym razie cukier ten będzie rozdzielony pomiędzy pracownikami innych urzędów. Zarząd.

Z okolicy.

— **Napad bandycki.** (ws.) O g. 8 m. 40 dnia 30 października na szosie, prowadzącej z Kuźnicy do Grodna na Kundę Juana, mieszkańca kolonii Popławskiej, gminy Kuźnickiej napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zabrali mu 2500 mk. poczem udali się w niewiadomym kierunku. Z rysopisu napastników można wnioskować iż byli to młodzi ludzie, mający do lat 30 ubrani w krótkie kurtki, spodnie swego koloru, i granatowe czapki maciejówki.

Z Supraśla.

(Koresp. własna).

Dnia 30-go października r. b. w Nr 15, pisma ilustrowanego „Nowe życie” pomieszczona była korespondencja z Supraśla podpisana: Przegonia. Czytając podobne korespondencje, mimo woli przychodzi mi myśl, jaki cel i czem się kierują ci, co w naszych piśmie umieszczają korespondencje niezgodne z prawdą, lub w takim świetle, że wprowadzają w błąd czytelników.

Niedawno czytaliśmy taką korespondencję w „Dzienniku Białostockim” datę w „Nowem życiu”.

W pierwszej, miasteczko Supraśl wydawać się mogło raiem na ziemi, w drugiej, jak ostatnie z ostatnich. Obojętne nie czuję szczególniejszej sympatii dla Supraśla, lecz korespondent „Nowego życia” kierował się chyba szczególniejszą nienawiścią. Miasteczko zadziwia przyjezdnych swą czystością, korespondent widzi smutną i smutną ulicach.

Miasteczko liczy załóżmy 5000 ludności — korespondent chciałby mieć zakłady przemysłowe. Mamy światło elektryczne, wadliwość nie pochodzi z woli właściciela elektrowni, lecz wskutek słych przewodników (druty żelazne). Korespondent chciałby przenieść „targi”, których nie ma wcale, bo jest tylko sprzedaż przygodna, na dzień powszednie, zapomniawszy, że ludność miasteczka to robotnicy fabryczni, którzy mają czas na zakupy tylko w soboty po obiedzie i w niedzielę rana. Na kmiotek nie polatyguje się przywozić dla garstki kupujących w dzień powszednie, w niedzielę przyjeżdża do kościoła i wiezie swój towar.

„Targi” kończą się o godz. 10-ej rano, a korespondent widzi w nich przyczynę, że ludzie mało uczęszczają do kościoła. Jako stała mieszkanka Supraśla stwierdzam, że owe „targi” odbywają się przeszło 50 lat, a przed wojną kościół był tak zawsze przepełniony, że trudno było się przecisnąć. Jest tu inna przyczyna.

Praca społeczna w Supraślu spoczywa w rękach jednostek, które są nietylko pracownicze, lecz nie znajdują poparcia szczególniejszych osobistości, które zamiast przyłożyć małą cegiełkę dla ogólnego dobra, rzucają kamienie pod stopy nieuczynnych pracowników, którzy walczą z trudnościami finansowymi i moralnymi miasteczka.

Jezeli korespondent widzi wadliwość ustroju społecznego miasteczka, niech weźmie się do pracy, bodaj przy organizacji „Kola młodzieży”, lub owej krytykowanej przez siebie „czytelni”. Niech spróbuje zasilić miasteczko funduszem na zbudowanie mostu, którego sporządzony kosztorys obliczony na miliony. O tem zapewne korespondent nie wie. Łatwiej jest pisać korespondencję, jak wniknąć w potrzeby miasteczka i pracą swą przyczynić się do moralnego i finansowego podniesienia takowego.

Czy korespondent zapytał, z jakimi trudnościami walczą mieszkańcy miasteczka, którym ustrój miasteczka prawdziwie leży na sercu? czy wniknął, że owe jednostki z zapomnieniem o sobie walczą właśnie z takimi jednostkami, które założysz ręce przypatrują się zdaleka „co to z tego będzie?”. Mnie słów, więcej czynu pań korespondencie!

Maria Rothbartowa

Od Redakcji:

Zaznaczyć musimy, iż m. Supraśl jest najczystsze miastem w całym powiecie. Burmistrz p. Władysław Kozłowski jest tym niestrudzonego pracowal-

4. I. KRASZEWSKI

(16)

Grzechy hetmańskie.

Ojciec Celestyn, wyczerpawszy perswazję, poruszył, począł iść za Hetmanem, lecz z twarzą widoczną zalterowaną.

W kurtylarzu, ręką wskazał Przeor drogę do celi O. Elizeusza, i w milczeniu towarzyszył Hetmanowi. Szepnął tylko, iż radzą staruszy o odwiecznych tak dostojnego gościa przed.

O kilka kroków dalej, gdy Hetman wstrzymał się u wrota, otworzył drzwi Przeor i w głąb małej, przyziemiennionej celi, dojrzał młodego, przygarbionego, z głową zupełnie wyłysiałą, mnicha, który, klęcząc z założonymi rękoma, modlił się przed krucyfiksem... Trupia głowa u stóp jego leżała...

Przeor począł coś szeptać do niego, lecz modlący się mnich nie zdawał ani słuchać ni zważać na to; dobra chwila upłynęła, nim, pochyliwszy się i czołem uderzywszy o ziemię, a w pierś się bijąc, modlitwę dokończył. Naówczas dopiero, opierając się o ziemię, dźwignął się zwolna, a Hetman ujrzał przed sobą zgryźbiałego, wyschłego, raczej żydkiem, niż wiekiem, męża, w zbrukanym habicie, który, szukając go już oczyma, ku drzwiom apogładał.

We wzroku tym jednak i w postawie nie było pokory i służbiowości, jaką wysokiemu dygnitarzowi wszyscy, nawet duchowni, okazali; dla mnicha przychodzący ten nie był Hetmanem, ale grzesznikiem i bliźnim...

Postać cała tego starca, jakby z obrazu wycięta — ideal ascety, który, na świecie żyjąc, już nie należał do świata. W twarz malowała się przeszłość umartwień dobrowolnych i zwycięstw niebieskich. — Oczuła ona poszanowanie i trwogę — a wyraz jej taką aile ducha miał w sobie, że nic się jej oprzeć nie mogło. Dwoje oczu, wpatyłych ale żywych, promieniało wzrokiem przenikającym do głębi, zdającym się widzieć, co dla innych było ukrytem. W ustach zapadłych i zaciśniętych gorycz była zarazem i dobroć wielka, — rzekłbyś, litość nad ludźmi, smutek, obudzony widokiem ich nieprawości i błędów. Na czoło, pofalowanym zmarszczkami, jak twarz cała, zaduma głęboka leżała obłokiem, jak owe chmury, co wierzchołki Alp okrywają...

Hetman wchodził na próg właśnie i głowę schylił przed ojcem Elizeuszem, gdy Przeor niespokojny, nie chcąc być świadkiem rozmowy, jak gdyby ją przewidywał, skłonił się Braniczkiemu, dał znak, że na niego oczekiwać będzie opodal, i z celi się wysunął.

Ojciec Elizeusz patrzył długo na przybyłego, nie mówiąc; oglądał go od stóp do głowy, z wyra-

zem politowania, coraz dobitniej zarysowującym się na twarzy.

— Coż-to, ojcze, nie poznał swojego starego penitenta? — odezwał się, bliżej przystępując Hetman.

Mnich zlekka poruszył ramionami.

Dziecko moje — rzekł — gdyś mi zapomniał o was, Przeor-by mnie ostrzegł, nie ożwiadczył się więc, bym omyłkę popełnił, a nie uderzył jak na błąd. — Lecz czegoż wy możecie chcieć ode mnie?

Uśmiechnął się gorzko...

— Cierpienie pociechy od was, mój ojcze — odparł Hetman.

— Pociechy? ode mnie? — powtórzył ojciec Elizeusz. — Takiej, jakiej-byscie wy pragneli, ja dać nie potrafię, a jaką-bym ja mógł dać — ta dla was nie będzie pocieszeniem!

Dziecko moje! — dodał na wpół do siebie — między wami, dziećmi świata, a mną, com się oderwał od niego, wspólnotę niema nic. Ja was nie poznaję, wy mnie nie rozumiecie! Co mnie do was, co wam do mnie?... Pociechy! pociechy! — mówił dalej — a zasłużyli-żeście na nią?

Podniósł oczy.

— Jestem i byłem wiernym synem Kościoła;

— rzekł Hetman.

(C. d. n.)

kiem samorządowym ale i społecznym, który umiał nie licząc w Sądzie jednostki skupić kolo siebie dla pracy nad podniesieniem miasta.

Stuznym jest przeto ton oburzenia jaki przebiega w odpowiedzi na artykuł umieszczony w „Nowem zyciu”.

Redakcja.

Z Jasienówki.

W dniu 1 listopada został uruchomiony urząd pocztowo-telegraficzny. Kierownikiem urzędu jest p. Mucha—były urzędnik pocztowo-telegraficzny.

Korespondencja wymieniana z urzędem pocztowym w Knyshynie.

Z Suchowoli.

Komendant policji został przeniesiony do Czarnej Wsi.

Urząd gminy i magistrat przeniosły się do innych lokali.

W ciągu 6 dni bawili tu dwaj misjonarze.

Choroba płacna była rega tego ustaje (prz.).

Z Bielska.

Okręgowe Stowarzyszenie Spożyców w Bielsku w najkrótszym czasie ma zamierzać utworzyć przy ul. Litewskiej „Klub Okręgowego Stowarzyszenia Spożyców w Bielsku. Fundusze na założenie owego klubu wyasygnował Wydział Społeczno-Wychowawczy. Otwarcie klubu spożyców bielskich nastąpi przypuszczalnie koło 19 listopada r. b. (ws).

Ze świata.

Osobność przy stosunkach handlowych z Turcją

„Narodni Listy” komunikują, że delegaci Czecho-Słowacji w Konstantynopolu ostrzegają kupców czeskich przed wszystkimi wycieczkami w Turcję. Wielu spekulantów tureckich wysłało oferty do miast europejskich z propozycją nabycia towarów podając przy tem adres: „Bolte postale”, „Poste française”, „Post

Box”, „Post anglaise”, i t. p. Są to przeważnie oszuści, mający już wiele ofiar na sumieniu, tak, że należy stosować jaknajwiększą ostrożność przy zawieraniu z nimi stosunków handlowych.

Smulejszenie deficytu w Jugosławii.

■ Biłogrodu donoszą, że rząd Jugosławii zdołał zredukować deficyt budżetu państwa na r. 1922 o 100 mil. dyn.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— Uruchomienie fabryk. Wczoraj uruchomiono część fabryk biłostockich. Może w poniedziałek będą czynne wszystkie warsztaty (ws).

— Ryż. Dowiadujemy się, iż w najbliższych czasach ma nadejść przez Gdańsk do Biłogrodu duży transport ryżu, cena którego ma być o wiele tańszą od sprzedawanego obecnie (ws).

— Zboże. W ostatnich dniach zauważano wielki spadek cen na rynkach zbożowych. Młyn cytnia kokosjaka przedtem 2000 mk pud dzisiaj doszedł do maksymalnej ceny 1600 mk. p. Reszta zaś zboża, jak np. owies i pszenica stanowią o 200 mk. na pudzie. Przystępuje się do wyłączenia podniesienia kursu na szczyt (ws).

— Dobry obław. Słyszeliśmy, że mimo zastój w fabrykach w ostatnich dniach banki biłostockie nie zaprzestały ani jednego weksla. Pomiędzy innymi w tutejszym oddziale Banku związków ziemian, wpływy kasowe wynoszą po kilkanaście milionów marek.

— Zniżka cen w Wilnie. Ostatnio ujawniła się w Wilnie zniżka cen, szczególnie na towary sprowadzane z Niemiec, to jest na sód, mydło i artykuły chemiczne. Tłumaczy się to gwałtownym spadkiem marki niemieckiej. Spadają również ceny na materiały włókiennicze, skutkiem potaniaenia surowca. Ogólna zniżka cen jest przewidywana w chwili, kiedy na rynku wileńskim pojawi się ma-

ka amerykańska i rumuńska i znacznie współzawodniczyć z marką krajową. Zwyżkę marki polskiej przypisują czynnikom kompetentne ostatnim zarządzaniem, skierowanym przeciwko instytucjom finansowym litewskim, które spekulowały na zniżkę. Zwiększa bank litewski skupował w szerokim zakresie markę niemiecką i w ten sposób przyczyniał się do sztucznej zwyżki dewiz zagranicznych.

— Zakup żyta na Litwie. Litewskie ministerstwo finansów pertraktuje z firmami litewskimi w sprawie zakupu żyta. Litwini wymieniają chętnie żyto na owies, którego w Litwie jest dużo. Trudności zachodzą tylko w opłacie taryfy celnej, ponieważ na zboże wywożone nałożone jest wysokie cło.

— Zbiory żywności w Rosji. Według danych komisariatu apro wizacji w całej RSFSR zebrano 49.710.086 pud. zboża, a na Ukrainie 24.271.845 pud., czyli razem 73.981.931 pud. Według opracowanego planu władze zamierzają wywieźć z Ukrainy 57 milionów pud. zboża. W ciągu października—grudnia 20—22 mil. pud., w ciągu stycznia—marca 15 mil. pud.

— Zwyżka cen węgla w Austrii. W ostatnich dniach w Austrii podwyższono ceny węgla, przeliczając je na 100 kr. austriackich na 100 kłz. i w danej chwili cen tona met. wozny węgla kosztuje w Austrii 1300—1356 kr. i

Ujęcie bandytów.

Krakowskim organem wywiadowczym policji udało się wpasnąć na ślad wielkiej szajki złodziejskiej, która dokonała w samym Krakowie i okolicy bardzo licznych napadów rabunkowych, oraz śmiałych kradzieży.

Onegdaj wykryto miejsce pobytu owej szajki i wszystkich uczestników aresztowano.

Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności wkroczyły organa wywiadowcze do ich mieszkania, znajdującego się w centrum miasta, bo przy ulicy św. Gertrudy 8, II. p. Mieszkanie to odnajmowała niejaką Zofia Kurek, która tutaj przetrzy-

mywała również swego kochanka Kazimierza Trębaczę. Oboje zwabiali do siebie znanych już z kronik policyjnych bandytów Józefa Szabelskiego i Jana Chojackiego, którzy przed niedawnym czasem zostali wypuszczeni z więzienia, gdzie odsiadywali kilkuletnie kary za popełnienie różnych przestępstw i zbrodni. Kurkowa przetrzymywała u siebie również w charakterze sublokatora, swą koleżankę Franciszkę Laszczyk z Wojnicza.

Cała ta szajka była postrachem przedmieść Krakowa a także i jego okolic.

Przed kilku tygodniami napadli wymienieni na zagrody gospodarzy w Łęgu a mianowicie: Beszcza, Korzydło, Baścia, Wójcika itp., gdzie po sterylizowaniu domowników, dopuścili się olbrzymich kradzieży na sumę kilkudziesięciu milionów marek. Bandyci wkradali się do zagrod nocną porą, przez okna i dachy.

W połowie września bandyci ci napadli na domostwa gospodarzy Filipa Capa w Olszy, Piotra Prażmowskiego i Teresy Trzciakowej w Mogile, na Jakóba Berszcza w Mogile i wielu innych.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

Apteki.

F. Filipowicz, Rynek Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza.
Hermanowski, Warszawska, róg Pałacowej.

Domy handlowe.

Dom handlowy Bronisław Perłowski, ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywcze kolonialne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry podeszowane, mięskie, naczynia kuchenne emalowane, żelazne, wyroby szklane. Hart i Defal.

Skóry.

Białostocka Hurtownia Skór, ul. Kilińskiego 9.

Obawie.

Faust, ul. Kilińskiego.
St. Miłyński (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.
Samitowski, ul. Lipowa 17.

Restauracje.

„Hallerozanka”, właściciel Bielawski, ul. Warszawska, róg Pałacowej.

Hotel Ritz, ul. Pałacowa. Codziennie koncerty.

Skład win i towarów kolonialnych.

Bracia Głowińscy, Dom handlowy. Rynek Kościuszki 9.

Ogłoszenie.

Namocy orzeczenia Komisji Rozjemczej z dn. 15. 1. 21, na zasadzie cen robocizny i materiałów pędnych w październiku elektrownia ma prawo pobierać za

1 KWg. do oświetlenia Mk. 319,40

1 „ motorów „ 172,00

Licząc się jednak z koniunkturą zniżkową i w przekonaniu, że nadal ceny spadać będą — elektrownia będzie liczyć za prąd zużyty w październiku do oświetlenia Mk. 250.— do motorów „ 140.—

562

ZARZĄD ELEKTROWNI.

Licytacja.

W dniu 9 listopada r. b. o godzinie 11-ej r. odbędzie się w Wydziale Rolnictwa i Weterynarii Białostockiego Urzędu Wojewódzkiego

licytacja na 19 skór końskich.

Skóry oglądać można w dniu 8 listopada r. b. od godziny 11-ej do 14-ej.

563

Kto chce

coś kupić,
coś sprzedać,
znaleźć posadę,
dostać pracowników,
zgubę odnaleźć,
aby o. jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzano,
znaleźć dzierżawę majątku,
odstąpić w dzierżawę majątek,

niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego”, gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).

Anons w „Kurjerze Białostockim” daje 1000-krotne zyski.

Dr. M. Przybyłowski
Choroby włosów, skórne i weneryczne.
Panowie 10—12, 4—6.
Panie 12—1.
Hotel „RITZ”
546

Drobne ogłoszenia.
Łóżko z materacem lub bez, kupię lub wynajmę. Władysław w adm. „Kurjera Biał.”.

Poszukuję do kupna większych i mniejszych kompleksów lasowych. Dom Komisowo-Handlowy Stanisława Rutkowskiego. I. wów ul. Wyspiańskiego 8. 562.

Lampę z jadalnego pokoju z brązami, elegancka sprzedam. Oferty Adm. „Kurjera”.

Kaler większy kupię ewentualnie zamienię na prowianty. Władysław Kurdybowicz, Wiktoria 6, od 4—5 po poł.

Dr. NEUMARK

z Piotrogradu
b. ordynator Piotrogradzkiego Alajufjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i mocznicowe. (806-914).
od 10-12 i od 3-8 pp.
ul. Kilińskiego 37, II piętro.
(b. Niemiecka.)
560

Dr. D. Kanel

Spec. chorób nasnych.
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro.
557

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włosów, skórne i weneryczne.
Rynek Kościuszki 3
przyjmuje
od 5-ej do 7-ej wiecz.
699

Dr. Dora Bauzok

Sienkiewicza 77.
Choroby dziecięce i weneryczne. Przyjmuje codz. od 4-6 pp. 548

Dr. M. Kanel

specjalista od chorób wenerycznych, 5 skórnych i włosów.
przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp.
Osobne wejście.
Sienkiewicza 37 parter

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim”.

DOKTOR Aleksander Gorwicz

specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
895 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.
UL. LIPOWA 17.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA
DO
„KURJERA BIAŁOSTOCKI.”
przyjmuje Polska Hurtownia gazet
BRZOSTOWSKIEJ
przy kosciele parafialnym.